№ 95. Środa 25. Kwietnia 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Inserecya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Na przedstawienie Wej. Eweliny Chajęckiej, po pierwszym mężu Żebrowskiej nadane zostały słuchaczom praw:

1) *Bolesławowi Niementowskiemu* z I. roku na uniwersytecie krakowskim, i

2) *Alfredowi Posochowskiemu* z III. roku na uniwersytecie lwowskim — stypendya po (210) Dwieście dziesięć złr. w. a. z fundacyi Żebrowskiego zacząwszy od roku szkolnego 186$^{5}/_{6}$.

Z c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, 11. kwietnia 1866.

Gmina *Pakoszówka*, w obwodzie Samborskim, celem zaprowadzenia u siebie uregulowanej nauki szkolnej zobowiązała się po wieczne czasy, przed rokiem szkolnym 186$^{7}/_{8}$ wystawić dom na szkołę z pomieszkaniem nauczyciela, tenże utrzymywać w dobrym stanie, posprawiać sprzęty szkolne, zajmować się utrzymaniem w szkole ochędóstwa, na opał szkoły dawać rocznie 4 n. a. sągi drzewa twardego i każdoczesnemu nauczycielowi płacić rocznie 105 złr. w. a.

Okazana temi ofiarami troskliwość o podniesienie oświaty ludu wiejskiego, podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 5. kwietnia 1866.

Część nieurzędowa.

Lwów, 25. kwietnia.

Przybycie hrabiego Bloome c. k. posła austryackiego do Wiednia dało powód do rozmaitych domysłów. Zapewniają, że hrabia Bloome został powołany nie tylko dla zdania sprawy osobiście co do polityki południowych dworów niemieckich, lecz także dla tego, ponieważ w razie gdyby z Berlina nadeszła pomyślna odpowiedź na austryacki projekt rozbrojenia, hrabia Bloome, który pośredniczył przy zawarciu konwencyi Gasteinskiej i jest dobrze widziany na dworze pruskim ma być posłany do Berlina w misyi nadzwyczajnej dla dalszego traktowania o pokój.

Pester Lloyd podaje wiadomość, iż rząd ma zamiar wystąpić przed komisyą dla spraw wspólnych z propozycyą, ażeby dla wszystkich gałęzi administracyjnych, krom wojny, mianowani byli odpowiedzialni naczelnicy pod nazwą sekretarzy stanu. Według zasady równości naczelnicy rządowi krajów niemiecko-słowiańskich byliby także sekretarzami stanu, na czele zaś spraw wspólnych staliby czterech ministrów. „Nie sądzimy jednak“, mówi referent Jeneralnej korespondencyi, ażeby *Pester Lloyd* wiadomość tę czerpał z źródeł autentycznych, gdyż w kołach tutejszych decydujących nic o tem nie wiedzą, ażeby rząd odstąpić miał od dotychczasowego sposobu postępowania, według którego czekać się będzie na propozycyę traktowania spraw wspólnych, przez sejm węgierski zrobić się mającą, ażeby ją przedłożyć do zaopiniowania krajom z tamtej strony Litawy. Według tego nie może więc być mowy o sformułowaniu propozycyi, o jakiej *Pester Lloyd* donosi.

Jak się zdaje, zanosi się w Hiszpanii na nowe zaburzenia. Już przed kilkoma dniami doniesiono, że kilku szefów progresistów pojechało do Paryża, ażeby naradzić się tam z Primem, który całkiem niespodzianie udał się z Londynu do Paryża. Ale dziwniejsza to jeszcze, że minister stanu na posiedzeniu izby deputowanych z 17go b. m. oświadczył, iż rządowi znane są zabiegi spiskowych, ale nie lęka on się, by spokoj mógł być zakłócony. Podobnie oświadczał rząd także przed wybuchnięciem ostatniego rokoszu Prima.

Pułkownik *Pelly*, angielski rezydent w zatoce perskiej, przybył z *Maskate* do Bombaju dla naradzenia się z rządem wschodnio-indyjskim. W kraju tym panuje ciągle jeszcze wielkie zamieszanie, a ponieważ rząd angielski nie uznał nowego Imana w Maskate, który wysłał delegata do Bombaju, przeto opuścili wszyscy poddani angielscy zatokę perską.

Dotąd jeszcze nie ma żadnych pewnych wiadomości o *powodach* dokonanego w Petersburgu zamachu; także i co do osoby mordercy nie donoszą dzienniki petersburgskie nic pewnego. Podług *Siew. Pocz.* ma on sie nazywać Alexy Petrow, liczy lat 24, i ma być synem chłopa z południowej Rosyi; przed 5ciu laty ukończył gymnazyalne nauki, a potem objeżdżał Rosyę; w Petersburgu przebywał od roku, ale nigdy nie miał stałego pomieszkania, i najwięcej pracował po warsztatach. Wszystkie te szczegóły jednak są jeszcze wątpliwe, i między innemi miał on przy śledztwie oświadczyć, że nie wymieni swojego nazwiska, bo wiadomość ta zabiłaby jego rodziców. Podług doniesienia *Golosu* sądzą ogólnie, że nie jest on wcale niskiego pochodzenia. Wreszcie dowiaduje się *Wanderer* z Warszawy, że chciał on w więzieniu odebrać sobie życie, że z tego powodu został skrępowany, a potem nie chciał przyjmować pożywienia.

Podług doniesienia *Gazety krzyżowej* miały przygotowania do wyboru Księcia Karola Hohenzollern *odbywać się w Bukareszcie w takiej tajemnicy*, że w Berlinie niczego się nie domyślano, a sam wybór został przedsięwzięty nawet bez uwiadomienia Księcia Hohenzollern. Wiadomość przeto o osobistem ubieganiu się Księcia ma być całkiem bezzasadna, a o podróży jego dla przedstawienia się w Bukareszcie nie było mowy nawet. A ponieważ — tak kończy wspomniony dziennik — bliskie przybycie trzeciego syna Księcia Hohenzollern do Konstantynopola nastręczy powód do rozmaitych pogłosek, i łączone będzie zapewnie z dokonanym teraz w Rumunii wyborem, przeto musimy nadmienić tu jeszcze, że Książę niezawodnie zdziwi się nie mało, gdy się dowie tam o wyborze swojego brata, o którym dotąd nic nie wie.

Wojna między Brazylią a Paraguayem wzięła teraz bardzo ciekawy obrót, odkąd sprzymierzeni wtargnęli w głąb kraju nieprzyjacielskiego. Dziennik brazylski *Anglo Brazilian Times* z 24. marca nie donosi jeszcze nic o przekroczeniu rzeki Parany. Jego wiadomości o poruszeniach sprzymierzonej floty donoszą tylko, że łodzie do przeprawy wojska na rzece były już po największej części przygotowane, i że sześćdziesiąt dział gwintowanych miało zasłaniać przeprawę. Jak opowiadał pewien zbieg paraguajski, stało 26.000 Paraguitów pod Paco de la Patria, gdzie postanowiono bronić przejścia do ostateczności. Baron Porto Alegro przekroczył w 10.000 ludzi wojska brazylskiego rzekę Uraguay, ażeby pod Candelarią przeprawić się za rzekę Paranę, ale to mogło nastąpić dopiero wtedy, gdy flota brazylska zdobędzie przesmyk pod Paco de la Patria.

Lwów, 24. kwietnia. Spór między Austryą a Prusami nabrał w ostatnim tygodniu cechę więcej pokojową; obawa groźnych zatargów i wojny się zmniejszyła, chociaż zupełnie jeszcze nie znikła. Zdaje się iż Austrya, posuwając do ostatnich krańców umiarkowanie, którego tyle dała dowodów, zaproponowała rządowi pruskiemu, cofnięcie dislokacyi wojsk swoich, jaka w ostatnich czasach nastąpić mogła, pod warunkiem że rząd pruski cofnie mobilizacyę kilku korpusów armii, jaką pod dniem 28. marca nakazał. Rząd pruski propozycyi tej nieprzyjąć nie może bez narażenia się na zarzut, że wojny koniecznie pragnie. W każdym zaś razie spokój w Niemczech ustalony nie będzie dopóty, dopóki Prusy nie zrzekną się chęci powiększenia się kosztem innych mocarstw związku niemieckiego. Anneksya Księstw zaelbiańskich byłaby pierwszym tylko krokiem prowadzącym Prusy do zabezpieczenia sobie hegemonii w rzeszy niemieckiej, a z czasem może i do anneksyi drobniejszych państw niemieckich, Prusom blizej przyległych. Marzy o tem i nie wypiera się tego wcale, jawnie się i owszem do tego przyznaje stronnictwo, którego organem są dzienniki półurzędowe pruskie. Stronnictwu temu się zdaje iż misya i przeznaczenie Prus na tem zależy, ażeby federacyę państw niemieckich zamienić na centralizacyę pod przywództwem Prus będącą, któreby tym sposobem, wyzyskiwaniem do swoich celów najżywotniejszych sił niemieckich, do znakomitej w Europie przyjść mogły przewagi. Wątpić jednak można ażeby plany tak daleko sięgające przeprowadzić się dały; plany te są zupełną negacyą historycznego rozwoju Niemiec całych, które przyzwyczajone od wieków do niezawisłości pojedyńczych części, niezawisłości związkiem tylko dobrowolnym spojonej, nie zechcą się poddać supremacyi Prus, zwłaszcza iż supremacya ta tylko zwiększenie ciężarów i uszczuplenie wolności przynieść by im mogła.

Gdyby stronnictwo wyż wspomniane nie utraciło wpływu jaki dotąd niestety na rząd pruski wywierać się zdaje, w takim razie Niemcy a z niemi i cała Europa nie mogłaby się cieszyć rzetelnym prawdziwym pokojem, lecz na długie czasy skazaneby były na ów spokój zbrojny, gorszy może niż wojna, bo siły narodów zarówno wyczerpuje a dłużej niż wojna trwać może, częstem zaś zamącaniem i wstrząśnieniem stosunków finansowych i pieniężnych wszelkie owoce pracy pokojowej podkopuje i niszczy. Stanowczy zwrot polityki pruskiej byłby zatem pożądany w interesie świata całego.

Trudno co powiedzieć o projekcie reformy związku niemieckiego, przez Prusy na Sejm związkowy wniesionym, dotąd bowiem nie wiadomo na czem reforma ta polegać ma, gdyż Prusy z wyraźną propozycyą pod tym względem wcale nie wystąpiły. Jeżeli wierzyć można temu co dzienniki półurzędowe pruskie wyjawiają, projekt hr. Bismarka dążyłby głównie do skupienia w rękach Prus wszelkich sił wojskowych Niemiec północnych aż po linię Menu. Na tej drodze Prusy zrobiłyby wielki krok naprzód ku supremacyi jaką w Niemczech osiągnąć pragną, panowałyby de facto w północnych Niemczech, mając pod swojemi rozkazy siłę zbrojną pół-

nocnych państw niemieckich. Na tej drodze Prusy dopięłyby w połowie Niemiec tego, co dopiąć chciały w Szlezwiku i Holsztynie znaną depeszą z dnia 22. lutego, która żądała ażeby siła zbrojna przyszłego rządu szlezwicko-holsztyńskiego pod wyłączne rozkazy Prus oddana została, coby naturalnie Prusom pośrednie panowanie w Szlezwiku i Holsztynie zapewniło. W dziennikach obiegają pogłoski że Prusy chcąc pozyskać Bawaryę do celów swoich, państwu temu, najznaczniejszemu między średniemi państwami rzeszy niemieckiej, podobne stanowisko w południowych Niemczech ofiarują, tak że Austrya z związku niemieckiego de facto wykluczona by była. Czyli zaś projekt takowego przekształcenia rzeszy niemieckiej pozyska większość państw związkowych, o tem słusznie wątpić można. Państwa związkowe aż nadto cenią niezawisłość swoję ażeby poświęcić ją miały, bez żadnej dla siebie korzyści. Państwa te nadto mają w Austryi jedyne mocarstwo niemieckie, mogące ich obronić od przewagi i supremacyi Prus; jakżeżby sie na wykluczenie Austryi ze związku niemieckiego zgodzić mogły?

Jedyne concretum jakie w propozycyi pruskiej na teraz na jaw występuje, to ów parlament niemiecki na drodze powszechnego głosowania wybrany, do obradowania nad projektem pruskim zebrać się mający. Jakie zaś atrybucye parlamentu tego być mają, tego dotąd nie wiemy, nie wiemy czyli ma mieć głos stanowczy czy też tylko doradczy. Zdaje się tylko że p. Bismark się omyli, sądząc, że głosowaniem powszechnem tak zawładnąć zdoła, jak niem włada Cesarz Napoleon we Francyi. Trzeba by do tego tak zupełnego zcentralizowania wszelkiej władzy i powagi w rękach rządu i jego organów, tak zupełnego zniszczenia wszelkiej autonomii municypalnej i gminnej, do jakiej przyszło we Francyi, w której nadto wszelkie stowarzyszenia surowo są zakazane, prasa zaś dziennikarska oddana zupełnie pod dowolność władz administracyjnych. Tam w obec takiej organizacyi rząd monopolizować może wpływ na najuboższe warstwy ludności, żadnego politycznego wykształcenia nie mające a liczbą swą przewagę w wyborach zapewniające. Do tego w Niemczech dotąd jeszcze nie przyszło i pewno nigdy nie przyjdzie, krom może w jednych Prusiech, gdzie rząd pozbawić by mógł miasta i gminy autonomii jakiej dotąd używają i oddać dzienniki pod ostrzeżenie administracyjne, jak to raz już uczynił. A nawet i w Prusiech samych zniesienie autonomii gmin miejskich i wiejskich, pomimo całej potęgi rządu nie byłoby tak łatwem do przeprowadzenia. Bez najzupełniejszej zaś centralizacyi, bez zniesienia wolności druku i wolności stowarzyszenia, głosowanie powszechne wcale inne rezultaty wydać może, nie takie jakich się p. Bismark spodziewa, jakie pojmuje i przypuszcza.

W ogóle cała sytuacya polityczna, chociaż już nie grozi zerwaniem i wojną, nie przedstawia się jednak w tak różowym kolorze, izby wszelką obawę za urojoną uważać można. Miejmy nadzieję że stałość i umiarkowanie Austryi przekonać zdołają rząd pruski że zamiary o jakie go posądzają, nie są do przeprowadzenia, że prawo ma jeszcze swoje znaczenie w stosunkach międzynarodowych, że przed siłą materyalną uginać się nie potrzebuje. Wtenczas to dopiero świat jakby na nowo ożyje i pozbędzie się owej zmory wojennej, która go dusi i najżywotniejsze soki z niego wyciska.

Monarchia Austryacka.

Siedmdziesiąte szóste posiedzenie Sejmu krajowego dnia 24. kwietnia 1866.

Marszałek krajowy x. *Leon Sapieha* zagaił posiedzenie o godzinie 10½ przed południem. Obecnych posłów było 125. Ze strony Rządu: c. k. komisarz rządowy, radzca dworu pan *Possinger*.

Po przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia odczytano dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu od nr. 2662 do 2683.

P. *Kowbasiuk* wniósł interpelacye do c. k. komisarza rządowego z zapytaniem, czyli i kiedy gminie Soroki, w obwodzie Kołomyjskim, wypłacona będzie należytość za roboty przy budowie drogi z Horodenki do Stanisławowa.

C. k. komisarz rządowy powołując się na odpowiedź daną już poprzednio na interpelacyę hr. Golejewskiego odpowiada, że c. k. Namiestnictwo wydało rozporządzenie, ażeby gminom wypłacono tymczasowo dwie trzecie części na rachunek ich należytości, aż dopóki rachunki nie będą ostatecznie wykończone. Teraz rachunki już zamknięte odesłane zostały do władzy obwodowej, która wydała rozporządzenie, ażeby ociągających się z uiszczeniem należytości konkurencyjnej w drodze egzekucyi do tego zmusić. Jednakże dla przyniesienia ulgi gminom c. k. Namiestnictwo z funduszu 20.000 złr. przez Izbę na budowę dróg uchwalonego zaasygnowało 4000 złr. właśnie dla obwodu Kołomyjskiego, przyczem także gmina w interpelacyi wspomniana została uwzględnioną.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszej dyskusyi nad ustawą konkurencyi kościelnej, mianowicie do rozpraw nad §. 4.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto §. 4 według poprawki p. *Krzeczunowicza* w następującej osnowie:

„§. 4. Do innych wydatków budowniczych przy plebańskich zabudowaniach mieszkalnych i gospodarskich przyczyniać się winien paroch wtedy, jeżeli czysty dochód z parochii nie jest mniejszy jak 400 złr. i nie mniejszy jak kongrua jemu należąca.— Od nadwyżki przenoszącej ten dochód, opłacać winien paroch co roku do funduszu konkurencyjnego, a mianowicie: od nadwyżki nie przekraczającej 100 złr. trzy od sta, od nadwyżki nie przekraczającej 200 złr. pięć od sta, od nadwyżki zaś większej ośm od sta."

„Dotychczasowy obowiązek patrona, do udzielania zwrotnej zaliczki, dla pokrycia wydatków na parocha przypadających, znosi się."

Do §. 5 wnieśli posłowie ks. *Kuryłowicz* i *Stocki* poprawki: pierwszy, ażeby patron kościoła ponosił połowę, drugi, ażeby tenże ponosił czwartą część wydatku. Poprawki te uchylono a przyjęto projekt komisyi w następującej osnowie:

„§. 5. Patron kościoła, o ile specyalne tytuły prawne inaczej nie stanowią, ponosi jedną szóstą część wydatku, jaki po strąceniu środków w §§. 1—4 wymienionych, i po strąceniu kosztów roboty ciągłej i pieszej pozostanie niepokryty."

Następny paragraf przyjęto bez dyskusyi według wniosku komisyi w następującej osnowie:

„Posiadacz majątku, do którego przywiązane jest prawo patronatu, winien bez względu na wyznanie swoje religijne, wypełniać obowiązki nałożone patronowi niniejszą ustawą."

„Biskup ponosi koszta patronatu tylko w tym razie, jeżeli w dyecezyi swojej wolno nadaje probostwo (libera collatione) w dobrach stołowych, patronatowi jego podległych."

§. 7. przyjęto według poprawki p. Gniewosza w następującej osowie:

„§. 7. Duchowne korporacye winne przy wcielonych sobie parochiach ponosić wszystkie koszta w §. 1. wymienione, jeżeli nie udowodnią, że od tych obowiązków całkowicie lub w części są uwolnione."

§. 8. przyjęto z poprawką p. *Gniewosza* w następującej osnowie:

„§. 8. Wydatki niepokryte środkami w §§. 1.—7. wykazanemi ponoszą ci parafianie, którzy należą do obrządku dotyczącego. Rozkład tych wydatków przypadających na członków gminy nastąpić ma według postanowień Działu V. ustawy gminnej w ten sam sposób jak rozkład innych podatków gminnych."

„Jeżeli parafia składa się z kilku gmin, obszarów dworskich lub części tychże, natenczas należy, gdyby inna umowa nie nastąpiła, rozłożyć koszta na każdą gminę i na każdy obszar dworski w stosunku do podatków bezpośrednich uiszczanych przez tych właścicieli obszarów dworskich lub ich części, tudzież przez tych członków gmin do parafii wcielonych, którzy do dotyczącego obrządku należą."

„Gminie wolno z funduszów właściwych, pokryć w całości lub w części wydatki przypadające na jej członków."

Dalej uchwalono jeszcze cztery następne paragrafy jak następuje:

§. 9. Kościoły filialne i zabudowania mieszkalne dla duchownych, którzy przy nich są exponowani, mają przy pomocy rozporządzalnego majątku kościelnego, stawiać i utrzymywać ci, w których interesie kościoły te i zabudowania mieszkalne istnieć mają lub istnieją, jeżeli inne prawne zobowiązania w tej mierze nie zachodzą.

Okoliczność ta nie uwalnia ich wszakże, wyjąwszy osobną umowę, od obowiązku przyczyniania się do budowy kościoła i budynków parafialnych.

§. 10. Skarb państwa, fundusz publiczny lub stowarzyszenie równie gminy, mające własność nieruchomą w obrębie jakiej parafii katolickiej, przyczynia się do zaspokojenia wydatków tejże parafii (§. 9) w miarę podatków stałych z tej własności opłacanych.

Jeżeli zaś ta własność leży w obrębie kilku parafii katolickich, (jednego lub różnych obrządków), wtedy należy przy wymiarze kwoty, z którą ta własność do każdej z tych parafii ma konkurować, przyjąć za podstawę tę kwotę podatkową, jaka wyniknie ze stosunku ilości parafian każdej z tych parafii, do liczby ogólnej parafian wszystkich parafii katolickich, w których obrębie wspomniona własność leży.

§. 11. Jeżeli wedle dotychczasowego zwyczaju połączone jest wolne pomieszkanie ze służbą organisty lub diaka, natenczas obowiązują co do stawiania i utrzymywania tegoż przepisy niniejszej ustawy.

§. 12. Wydatki na pokrycie potrzeb kościelnych z odprawieniem liturgii połączonych, a przy kościołach obrządku łacińskiego także wydatki na utrzymanie sług kościelnych, pokryte będą przedewszystkiem ze źródeł, w §§. 1 i 2 wyrazonych. O ile zaś wydatki te nie dadzą się pokryć z tych źródeł, otrzyma paroch na pokrycie tychże od parafian kwotę ryczałtową, która łącznie z pokryciem w §§. 1. i 2. wskazanem, nie może przenosić rocznie przy parafiach obrządku łacińskiego kwoty 100 złr., a przy parafiach obrządku greckiego kwoty 50 złr. Rozłożenie na parafian dzieje się w miarę podatków stałych, jakie oni w obrębie parafii opłacają.

Posiedzenie zamknięto o godz. 8 wieczór. Przyszłe posiedzenie we środę o godzinie 10. przed południem. Porządek dzienny: Dalsze rozprawy nad ustawą o konkurencyi kościelnej. Sprawozdanie komisyi o konkurencyi szkolnej i o zabezpieczeniu budynków kościelnych i szkolnych od ognia. Sprawozdanie komisyi o ustawie wodnej.

Lwów, 22. kwietnia. *(Ofiary dobroczynne.)* Do centralnej komisyi zapomogi wpłynęły na dotkniętych klęską głodową następne dalsze datki dobroczynne:

Za pośrednictwem Redakcyi Dziennika Poznańskiego 912 talarów.

Za pośrednictwem pana Chocholauska 18 zł. 20 cent. w. a. jako dochód z gry loteryjnej urządzonej w Besedzie czeskiej na strzelnicy lwowskiej.

Od pani Anny Schreiner 5 złr. w. a.

Od pani Henryki z Dzieduszyckich Pawlikowskiej 100 złr. w. a.

Od W. Pana Xawerego Rosnowskiego, właściciela dóbr Tartakowa, 30 złr. 50 cent. w. a.

Od młodzieży uczącej się 21 złr. 79 cent. w. a., uzbierane 17. kwietnia b. r. w kościele OO. Dominikanów we Lwowie w czasie żałobnego nabożeństwa za Juliusza Słowackiego.

Za pośrednictwem Gazety narodowej od pań M. P. 4 złr. 25 cent. w. a. i Sa. B. 2 złr. w. a.

Komisya centralna podaje te czyny szlachetne z wyrazem należytej podzięki do publicznej wiadomości.

Wiedeń, 23. kwietnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najj. Pan przyjmował wczoraj przed południem pp. ministrów hr. Belcredi i Francka. Później Najj. Pan odbierał relacye pp. ministrów a o godz. 11tej przyjmował hr. Bloome c. k. posła przy dworze bawarskim, który został tu powołany w drodze telegraficznej.

Wczoraj w południe Najjaśniejsi Państwo zwiedzali wystawę kwiatów.

Ministeryum policyi rozporządziło aby cywilni strażnicy policyjni składali przysięgę przy objęciu służby.

Biskup Schaguna ma mieć dziś osobną audyencye u Najj. Pana. Jego Ex. p. minister spraw zewnętrznych hr. Mensdorff ma się już znacznie lepiej.

W Wenecyi odprawionem zostało za staraniem obecnych tamże członków domu cesarsko-rosyjskiego nabożeństwo dziękczynne z powodu odwrócenia zamachu na życie Cesarza. Na nabożeństwie znajdowała się W. księżna Alexandra Petrowna, W. książę Mikołaj Mikołajewicz, książęta Piotr, Fryderyk i Alexander oldenburscy, tudzież namiestnik Toggenburg, gubernator wojskowy Aleman i wszyscy jenerałowie obecni w Wenecyi.

„Constitutionelle oesterreichische Zeitung“ oceniając wotum izby magnatów sejmu węgierskiego, nie sądzi żeby przyjęcie adresu izby deputowanych bardzo mało większością głosów, sytuacyę zmięniać miało. W ogóle adres cały przez obiedwie izby wotowany nie może być uważany jako porozumienie się wzajemne utrudniający. Tylko nacisk zasad oderwanych spowodował izbę magnatów do wotowania adresu, który rzeczywiście jest tyko powtórzeniem pierwszego adresu izby deputowanych.

„Spór między rządem a sejmem węgierskim“ mówi dziennik powyższy jest tylko w pojęciu kwestyi nieprzerwalności prawnej, rząd słusznie sądzi, iż wykonanie praw z 1848 roku bez poprzedniej rewizyi nie tylko zgodę utrudnia ale nadto bezpieczeństwo monarchii na nowo na szwank narazić może; obrońcy ścisłej nieprzerwalności prawnej ani w pierwszym adresie ani w drugim że tak nie jest. nie dowiedli. Jak nić czerwona wiło się w całej dyskusyi w izbie wyższej węgierskiej przekonanie, że restytucya in integrum jest nie możliwą, i gdyby nad tem głosowano, znaczna większość byłaby się za rządem oświadczyła.“

Dzieje parlamentarne Węgier dowodzą, że izba magnatów bardzo często się sprzeciwiała niepraktycznym lub za daleko sięgającym wnioskom stanów, krom w roku 1848 gdzie stanowiła nie spokojna dyskusya lecz nacisk zewnętrzny.“ Pod względem kwestyi spraw wspólnych dały się słyszeć w ostatnich rozprawach izby wyższej węgierskiej zdania tak zdrowe, potrzebę ukonstytuowania monarchii na silnej podstawie, tak wyraźnie uznające, iż spodziewać się można. że izba wyższa przy rozprawach nad kwestyą tą witalną użyje całego swego wpływu miarkującego i do zgody dążącego. Izba magnatów ma piękny i wzniosły obowiązek do wypełnienia, do niej to należy oddzielić żądania, które spełnione być mogą od tych co osiągnąć się nie dadzą, od niej zależy sprowadzić do sfery praktycznej ogólną dyskusyę nad wspólnemi sprawami. Jeżeli komisya 67iu mężów zadość uczyni żądaniom monarchii, to przypuścić nie można ażeby się temu sprzeciwiała większość izby deputowanych, a w ten czas i izba magnatów chętnie przystąpi do postanowień izby niższej. Jeżeliby zaś wnioski komisyi sprzeciwiały się ukonstytuowaniu monarchii na silnej podstawie, w takim razie izba wyższa nakłaniaćby musiała do porozumienia się i zgody. Pewni zaś jesteśmy, że nieznaczna większość jaką drugi adres przyjęty został, zamieni się na znaczną większość na korzyść racyonalnej zgody.“ Oderwane przekonanie prawne może mieć swoją powagę, lecz większą powagę i większe znaczenie ma konieczność na faktach oparta i polityczne ocenienie wielkich interesów.

Niemcy.

Mnichów. 20. kwietnia. *(Sprostowanie.)* „Baier. Ztg.“ ogłasza następującą notę: „Niedawno byliśmy zmuszeni zaprzeczyć wiadomościom o osiągniętem już porozumieniu między Prusami i Bawaryą w kwestyi reformy związku. Teraz musimy w innym kierunku uczynić to samo. Podług podanej z wielką pewnością i w kilku dziennikach powtórzonej wiadomości drezdeńskiej w „Frankf. Postztg.“ miały już król. rządy Bawaryi i Saxonii ułożyć program co do pruskiego wniosku reformy, który został przedłożony i pochwalony w Wiedniu. Ta wiadomość jest równie bezzasadna, jak tamta. Rząd bawarski nie objawiał nigdzie zdania swego co do zmian, jakie mają nastąpić w ustawie związkowej, że zastrzega sobie postanowienia swoje aż do chwili, gdy otrzyma wiadomość o materyalnej treści wniosku pruskiego.“

Rosya.

(Wyrok kijowskiego sądu wojennego.) „Ruski Inwalid“ ogłasza następującą konfirmacyę wyroku, w sprawie wytoczonej przed sądem wojennym kijowskim przeciwko: Władysławowi Kordolińskiemu, szlachcicowi, z gminy Miedzianin, w gubernii warszawskiej, byłemu rządcy dóbr hrabiego Platera, w powiecie lipowieckim położonych: Ignacemu Wolskiemu, poddanemu pruskiemu, byłemu pomocnikowi jego; Józefowi Kleszczyńskiemu, szlachcicowi; Józefowi Pogorzelskiemu, szlachcicowi z pow. lipowieckiego; Sewerynowi Strąbczyńskiemu, mieszkańcowi pow. hajsyńskiego, Antoniemu Gruszczyńskiemu z gubernii kijowskiej; Józefowi i Erazmowi Kosackim, szlachcicom z gubernii wołyńskiej, — wyznania katolickiego, którzy okazali się winnymi: Kordoliński — fałszywych zeznań i zamierzonego udziału w rokoszu wraz z oficyalistami zarządzanych przez siebie dóbr, który lubo nie został uskuteczniony dla niezawisłych od obwinionych okoliczności, ale jest udowodniony przez przygotowanie w dobrach przyrządów wojennych i inne poszlaki; Ignacy Wolski, Józef Kleszczyński, Józef Pogorzelski, Seweryn Strąbczyński — przyjęcia udziału w przygotowaniach do rokoszu i złożenia fałszywych zeznań; Antoni Gruszczyński — posiadania oręża, dwóch pistoletów i szabli, a nadto z akt sprawy przeciwko Gruszczyńskiemu, waleczy podejrzenie o ukrywanie tego oręża; Józef Kosacki — znajdowania się w bandzie powstańczej w m. Koszowatej, wydania włościaninowi Piateckiemu złotego listu i złożenia fałszywych zeznań, a Erazm Kosacki — zaprzysiężonem zeznaniem obwiniony został o znajdowanie się w bandzie powstańczej i złożenie fałszywych zeznań. Za powyższe przestępstwa, dowodzący wojskami okręgu wojennego kijowskiego, na zasadzie najwyższego rozkazu ogłoszonego w odezwie ministra wojny z dnia 11. maja 1863 r., postanowił: Władysława Kordolińskiego, przy pozbawieniu wszelkich praw stanu, zesłać do Syberyi na osiedlenie, a majątek jaki posiada, lub jaki na niego spaść może, skonfiskować; pruskim poddanym Ignacemu Wolskiemu, Józefowi Kleszczyńskiemu, oraz Janowi Pogorzelskiemu i Sewerynowi Strąbczyńskiemu, poczytać za karę znajdowanie się pod strażą, z zastrzeżeniem, aby dwaj pierwsi wysłani zostali za granicę; Józefa Kosackiego, po pozbawieniu wszelkich praw osobistych i przywilejów stanu, zesłać do Syberyi na mieszkanie; Erazma Kosackiego i Antoniego Gruszczyńskiego wysłać na mieszkanie: pierwszego do gubernii kostromskiej, a ostatniego do kazańskiej; majątek tych obwinionych z pod sekwestru i konfiskaty uwolnić.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt, 16. kwietnia. *(Ciągłe zawikłania w Księstwach naddunajskich. — Szczegóły wyboru księcia Hohenzollern.)* Stosunki w Księstwach naddunajskich coraz się bardziej wikłają. Stronnictwo republikańskie zyskało stanowczą przewagę i objęło ster rządu. Bratiano i Rosetti są panami sytuacyi, członkowie rządu są tylko biernemi ich narzędziami, program zaś ich to już nie Unia Księstw lecz zupełna ich niepodległość, założenie państwa rumuńskiego i połączenie wszystkich szczepów rumuńskich. W przeprowadzeniu planów tak daleko sięgających, powołują się na włoskie stronnictwo ruchu i jednego gabinetu niemieckiego. Również liczą na pobłażenie Cesarza Napoleona, co pewno okaże się mylnem. Ostatnie to zmyślenie dąży do zaimponowania bojarom, którzy trzymają się zasad konserwatywnych. Udało się to na Wołoszczyznie, w Multanach płynęła krew dla przeprowadzenia terroryzmu stronnictwa Bratiano-Rosetti. Według depeszy telegraficznej z Jass stronnictwo konserwatywne pod przewodnictwem Metropolity, dwóch książąt Morusi, bojarów Aslan, Rosnowan. Arnaut i Letesen oparło się gwałtem wyborowi księcia Hohenzollern. Stronnictwo to jednak uległo przemocy wojskowej. Niektórzy z przeciwników kandydatury księcia Hohenzollern musieli się ratować ucieczką, kilku zabito a wielu dostało się w ręce zwycięzców. Czternaście trupów i dwudziestu rannych zainaugurowały wybór Karola I. z domu Hohenzollern. Metropolita naczelnik kościoła jest ranny i uwięziony. Tylko dwóm książętom Morussi udało się schronić się za Prut, wszyscy inni dostali się do niewoli.

W Bukareszcie, gdzie Bratiano i jego spólnicy sami wyborem kierowali, rezultat był szczęśliwszy. Massie ludności było obojętnem kto zostanie Księciem Wołoszczyzny, byle był jeden z jej szczepu, to jest szczepu latyńskiego i wiary prawosławnej. Książę Hohenzollern nie jest ani jedno ani drugie, dlatego Bratiano starał się obejść te warunki w zgromadzeniu ludowem. Grały tam kilka band wojskowych, odbywały się procesye i starano się nadać wyborowi cechę religijną. Wystawiono patrona miasta, świętego Dymitra, i wybór odbywał się pod jego opieką. Bratiano i Demeter Ghika mieli mowy do ludu, w których w niego wmawiali że Cesarz Napoleon z wyboru księcia Hohenzollern zrobił warunek sine qua non dalszej swej protekcyi ludu rumuńskiego. Rezultat pomimo wszystkich usiłowań świetnym jednak nazwany być nie może. Lud obrał wprawdzie kandydata stronnictwa rewolucyjnego, lecz klasy wykształcone są mu niechętne i liczą na interwencyę porty otomańskiej. Myla się zaś ci co w takim obrocie sprawy Księstw naddunajskich niebezpieczeństwo jakie dla Austryi upatrują, bo najprzód ludność mołdo-wołoska okazała się zupełnie niezdolna do

organizacyi, kreacyę więc państwa rumuńskiego do rzędu marzeń policzyć można, a następnie ani Rosya ani Turcya nie zgodzą się na to, ażeby na granicy państw ich powstał wulkan rewolucyjny, któryby im więcej jeszcze niż Austryi zagrażał.

Ameryka.

Z Nowego Yorku podaje „Fremdbl." następujące doniesienia: Dnia 6. b. m. proces Jeffersona Davisa był przedmiotem długiej dyskusyi w radzie stanu. Przyjaciele byłego prezydenta zaniechali żądania aby go uwolniono na podstawie aktu Habeas corpus. Z Wirginii przybyła liczna deputacya z zapewnieniem popierania polityki prezydenta. W Washingtonie obiegała pogłoska, że prezydent ogłosi wkrótce amnestyę powszechną. W Nowym Orleanie uważano tę amnestyę jako zapowiedzianą w ostatniej proklamacyi prezydenta i pp. Slidell i Benjamin mieli nawet zamiar powrócić do Louisianny. Korespondent washingtoński jednego z dzienników Bostońskich donosi, że wydział finansowy izby reprezentantów postanowił zmniejszyć ciężar podatków o 50 milionów dolarów i wniesie wkrótce bil w tym względzie.

Kronika.

(Alexander Zarzycki) ze Lwowa, pianista, znany także za granicą, przybył właśnie z Warszawy, gdzie przez dłuższy czas dawał koncerta z wielkiem powodzeniem i ma zamiar dać także tutaj kilka koncertów.

(Ułaskawieni.) Jego c. k. Apostolska Mość najwyższem pismem odręcznem z 21. b. m. raczył najmiłościwiej uwolnić od reszty kary 413 przestępców w 19 domach karnych, którzy przez okazaną skruchę robią nadzieję poprawy życia. Pomiędzy tymi ułaskawieni zostali także 33 przestępców odsiadujących karę w dwu lwowskich domach karnych. Obwieszczenie amnestyi odbyło się wczoraj jako w rocznicę zaślubin Najjaśn. Państwa w sposób bardzo uroczysty. Najwyższą łaskę oznajmili więźniom p. nadprokurator państwa Auffenberg i p. prokurator państwa Danek. Na nabożeństwie w kaplicach więziennych kapelani mieli do więźniów przemowy, zachęcając ich do skruchy i poprawy. Ułaskawieni okazywali niewymowną radość. Sale do pracy były tego dnia zamknięte. Ułaskawieni są: Abrahamowicz Jurko, Banachewicz Mikołaj, Bufan Mort, Ciuła Piotr, Gojaniuk Wasyl, Jurga Jaśko, Kuprowski Jurko, Lipczuk Piotr, Makary Danilo, Muntian Dmytro, Mehlwurm Mojżesz, Olbricht Józef, Ostapiuk Szymon, Sorochan Tomasz, Spiegel Bartłomiej, Strugar Ilin, Tymruk Wasyl, Załubak Roman. Kobiety: Blasiuk Kasia, Czych Marya, Dirda Agnieszka, Dudziak Marya, Gudziewicz Marya, Karpa Marta, Koziołek Kasia, Magnuszewska Kunegonda, Michalczuk Marya, Nowakowska Kasia, Olszowska Jadwiga, Osterer Ruchel, Sykora Kasia, Wdowiak Kasia, Zemianek Agnieszka.

(Rozprawy ostateczne w lwowskim c. k. sądzie krajowym.) Kradzież. Stefan Zawirucki, właściciel gruntu w Uhnowie, 66 l. ob. rz. kat., już 5 razy karany za kradzież, skazany został dn. 23. b. m. także za kradzież na 2 lata ciężkiego więzienia (prokuratorya proponowała 5½ lat) i przyjął wyrok. Prokuratorya zastrzegła sobie rekurs. (Prezyd. radzca sądu kraj. p. Mogielnicki, oskarzyciel zastępca prok. państwa p. Lewicki, obrońca p. adwokat kraj. Dr. Męciński). Zawirucki, który zdaje się okazywać wielką skruchę, mówił przy tej sposobności także o swoich stosunkach rodzinnych, między innemi o swoim synu, który obecnie odsiaduje w domu karnym karę 6letniego wiezienia.

Jaśko Kamiński, wyrobnik z Dzikowa pod Cieszanowem, 24 l. stanu wolnego obrz. rz. kat., już 3 razy karany za kradzież (2 razy kryminalnie) skradł w dzień Bożego narodzenia 1865 w Cieszanowie na plebanii futro i buty wartości 10 złr., za co na rozprawie ostatecznej dn. 24. b. m. skazany został zgodnie z wnioskiem prokuratoryi na 6 miesięcy ciężkiego więzienia i 20 kijów i przyjął wyrok (prezyd. radzca sądu kraj. p. Jorkasz, oskarz. zast. prok. państwa p. Buszak.)

(Złodziej przytrzymany.) Wieczorem dn. 21. b. m. sługa kościelny przy tutejszej katedrze wchodząc do zakrystyi, postrzegł ukrytego w kącie człowieka, którego zaraz ujęto i oddano w ręce władzy. W policyi poznano w nim przestępcę niedawno wypuszczonego z więzienia, gdzie odsiadywał karę za kradzież rzeczy kościelnych, który i teraz zapewne w tym samym celu ukrył się w zakrystyi.

(Pożary.) W Zawadce w powiecie Żurawieńskim dn. 1. b. m. w nocy spaliły się budynki gospodarskie na plebanii. Ogień miał być podłożony. Szkoda wynosi 1078 złr. w. a.

W Korniach w powiecie Rawskim dn. 3. b. m. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi. Przyczyna pożaru jest niewiadoma.

W Dussanowie w powiecie Przemyślańskim dn. 9. b. m. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi. Szkoda wynosi 500 złr. Ogień był podłożony i sprawca przyznał się do winy.

W Borysławiu dn. 19. b. m. w południe nastąpiła explozya w destylatorni nafty, w skutek czego część tego budynku spaliła się i 6 robotników zostali poranieni. Szkoda wynosi 1000 złr.

W Buczaczu dn. 15. b. m. spalił się dom. Szkoda wynosi około 450 złr. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

W Ilniku, w powiecie Turka, dnia 11go b. m. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi, zapasami zboża i 7 sztuk bydła. Szkoda wynosi 520 złr. Przyczyna pożaru jest niewiadoma.

W Budzanowie dnia 11go b. m. spaliły się dwa domy i kuźnia. Szkoda wynosi 168 złr. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

(Józef hr. Załuski †) Dzisiaj o godzinie 4. z rana umarł w Krakowie Józef hr. Załuski, jenerał brygady b. wojsk polskich, po dłuższej i uciążliwej słabości, w 79ym roku życia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń, 21. kwietnia. *(Targ na woły.)* Na naszym wczorajszym targu było 2671 wołów. Z tych sprzedano 1758 szt., i płacono za wołu ważącego 480 do 650 ℔ 102 złr. 50 c. do 155 złr., za cetnar 19 złr. do 22 złr. 25 c.

Ostatnia poczta.

Tryest, 23. kwietnia. Prośba tutejszej rady gminnej o uwolnienie od konskrypcyi została odrzucona bez uwzględnienia.

Frankfurt, 23. kwietnia. Dzisiejsza „Europe" podaje artykuł streszczający prace konferencyi w sprawie Księstw naddunajskich. Według tego konferencya odbyła od 10. marca do 4. kwietnia pięć posiedzeń. Co do unii konferencya była jednogłośnie za za utrzymaniem tejże z zastrzeżeniem zapytania ludności Księstw, przyczem bar. Budberg wykazywał niemożność utrzymania unii gdy Mołdawia jest jej przeciwną. Co do kwestyi czy na Księcia ma być powołany krajowiec czy cudzoziemiec, Francya, Włochy i Prusy były za księciem obcym, inne mocarstwa za krajowcem, najmocniej obstawała przy tem Rosya i Austrya.

Berlin, 23. kwietnia. O zapowiadanej podróży hr. Bismarka do Ems nic tu nie wiadomo.

Augsburg, 23. kwietnia. Na obradującej tu konferencyi ministrów dziewięć państw są reprezentowane. Konferencya odbyła wczoraj dwa posiedzenia, trzecie dziś. Wszyscy są za popieraniem reformy. Po przedłożeniu pruskiego projektu reformy, konferencya zbierze się znowu. Członkowie konferencyi uchwalili zgromadzać się przy każdym nowym zwrocie stanu rzeczy dla szybkiego załatwienia wynikających kwestyi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 kwietnia.

Hotel europejski: PP. Croisse Ludwig, z Koszelowa. — Łucki Adam, z Sarn. — Papara Hen., z Zubówmostów. — Rokosowski Tyt., z Kozówki. — Rubczyński Wład., z Stanina.

Hotel Langa: Hartmann Dem., z Stankowa.

Pod koleją żelazną: Sieromski Stan., z Kropiwnik.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24 kwietnia.

PP. Hr. Karnicki Teodor, do Wołczuch. — Pajączkowski Józef, do Pieczygór.

TEATR.

Dziś (przedstaw. polskie.) „**Sen trefnisia**", dramat w 3 aktach, na korzyść dotkniętych głodem mieszkańców Galicyi. *Jutro* (przedst. niem.) „**Die schöne Helena**", opera komiczna w 3 aktach.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. kwietnia 1866.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	330.04	+ 2.6	54.9	wschodni sł	pogoda
2 g. od. po poł.	329.43	+ 11.2	47.9	półn.-wsch. „	„
10. god. wiecz.	328.43	+ 5.2	64.7	zachodni „	„

Kurs Lwowski.

Dnia 24. kwietnia.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	w. ł. austr.	4	96	5	02
Dukat cesarski	„ „	5	01	5	06
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	63	8	77
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	60	1	64
„ papierowy rosyjski	„ „	1	30	1	32
Talar pruski	„ „	1	56	1	58
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	59	67	60	33
„ „ „ k. za 100 zł.	bez kuponów	62	58	63	25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	60	08	60	83
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	60	50	61	17
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		139	—	142	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. kwietnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	57	90
5% pożyczka narodowa	60	75
Losy z 1860 roku	74	50
Akcye banku wiedeńskiego	691	—
„ „ kredytowego	129	60
Londyn, 10 funtów szterlingów	105	50
Srebro	105	—
Dukat pojedyńczy	5	06

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.